

# gazeta

WYBORCZA.PL

**Łódź**

W środę 24 lutego 2010

imieniny obchodzą: Bogusz, Maciej

## Mruganie okiem popularne na świecie

Stworzony przez łodzian program komputerowy ma szansę podbić świat. Właśnie zaczyna być tłumaczony na język francuski, a zaraz potem będzie przygotowywana wersja hiszpańska

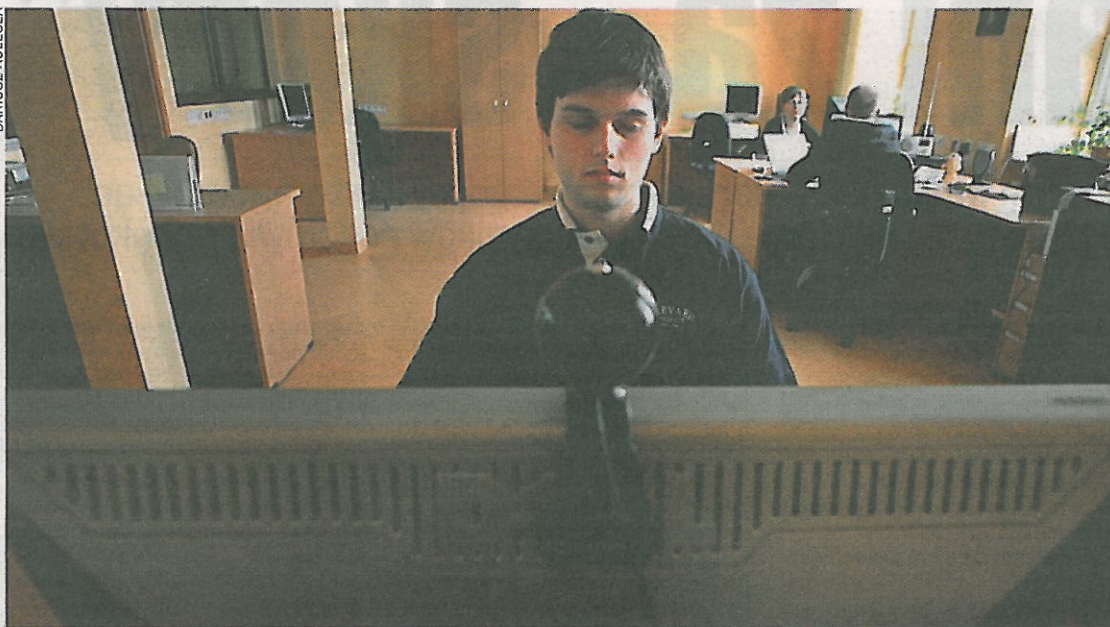
**JOANNA BLEWAŚKA**

System b-link powstał w łódzkim laboratorium badawczym Telekomunikacji Polskiej. Program pomaga niepełnosprawnym. Osoby całkowicie sparaliżowane mogą dzięki niemu pracować na komputerze. By wybrać literę z klawiatury, nie muszą stukać palcami, wystarczy, że mrugają okiem. Mimo że nie poruszają rękami, wyłączają komputer, wejść na stronę internetową, napiszą tekst.

B-link jest darmowy. Ze strony internetowej TP ściągnęło go już na całym świecie 11 tysięcy ludzi. A do tej pory była tylko wersja polska i angielska. - Zaczynamy pracę nad francuską - mówi Jan Ekiel, kierownik laboratorium. - Tłumaczymy program, ale zmieniamy też układ klawiatury. Bo ważne jest, by litery, które występują w wyrazach najczęściej, pokazywały się w pierwszej kolejności.

Program przyczynił się do tego, że łodzianie dostali się do światowej sieci laboratoriów badawczych całej Grupy France Telecom „Orange Labs”. - To centra, które są na kilku kontynentach, od Japonii po Dolinę Krzemową - opowiada Ekiel. Nie każdy zostaje przyjęty. - Trzeba „wnieść” jakąś wartość, z której inni będą chcieli korzystać. Koledzy

DARIUSZ KULESZA



Łódzkie laboratorium badawcze Telekomunikacji Polskiej

z zagranicznych ośrodków uznali, że to może być b-link - dodaje.

Najbardziej zachwyceni byli Francuzi, którzy od razu poprosili o wersję w ich języku. Chęć współpracy zgłosili też Hiszpanie. - To duży sukces łodzian - mówi z dumą kierownik laboratorium.

Centrum Telekomunikacji działa w naszym mieście od niespełna dwóch lat. Spółka planowała otwarcie laboratorium w Warszawie. Okazało się jednak, że jednym z jego szefów miał być łodzianin, a w dodatku do naszego miasta usilnie zapraszał Technopark. - Wiedzieliśmy, że fir-

ma chce współpracować z uczelniami, a najlepszym miejscem na łączenie nauki i biznesu są parki naukowo-technologiczne - zachęcał Tomasz Rychlewski, prezes Technoparku.

Udało się. Dziś w centrum pracuje kilkunastu informatyków. Opracowują rozwiązania przyszłości, na przy-

kład telefon komórkowy dla niewidomych. Inspiracji do nowych pomysłów szukają na Politechnice Łódzkiej, z którą laboratorium współpracuje już przy kilku projektach. Tak właśnie Telekomunikacja nawiązała kontakt z Ołą Królak, pierwszą pomysłodawczynią programu b-link. Ola robiła doktorat, gdy usłyszała, że TP szuka ciekawych pomysłów, które ułatwią życie niepełnosprawnym. Pokazała swój, zainspirowany filmem „Motyl i Skafander”. Jego bohaterem jest Jean-Dominique Bauby, redaktor naczelny francuskiego magazynu „Elle”. Król życia, który po 43. urodzinach dostaje udaru mózgu. Paraliż obejmuje całe jego ciało z wyjątkiem lewego oka. Od tego momentu porozumiewa się z bliskimi mrugając. Siedząca całymi dniami przy jego łóżku pielęgniarka recytuje alfabet. - Pomyślałam, że spisując litery pielęgniarkę może zastąpić komputer. Niepełnosprawni staną się wtedy bardziej niezależni - mówi dziewczyna.

Prace nad wdrożeniem programu trwały ponad rok. Dziś Ola i cały łódzki zespół mają satysfakcję. Wiedzą, że b-link pomógł Mariuszowi, który dziewięć lat temu po skoku do wody złamał kręgosłup, i młodej dziewczynie, która mrugając okiem, napisała zdanie: „Znów zaczęłam pisać wiersze”. ●